

GŁOS WĄBRZEŃSKI

Przedpłata: w kw. miesięcznie 1,50 zł z odnośnikiem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwanu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dzień ogłoszenia redakcja nie odpowiada.



Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr, za reklamy na str. 3-lin. w wiadomościach poczynnych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłoszeniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo, w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Środa Piotra z Alkant
Czwartek Jana Kantego
Piątek Urszuli panny.

Dzisiaj wschód słońca o godz. 6.6 zach. 16.37
Jutro „ „ „ 6.8 „ 16.35
Dzisiaj „ księżyc „ 1.00 „ 12.12

Nr 121

Wąbrzeźno, czwartek 20 października 1927 r.

Rok VII

Na szlaku odrodzenia Niemiec

Wysiłki niemieckie w kierunku odbudowy przedwojennej potęgi.

Wnikając trochę głębiej w psychologię Niemców, w ich obecne tytaniczne wysiłki we wszystkich niemal kierunkach i w panujące dzisiaj w Niemczech nastroje, — nie trudno dojść do wniosku, że dzisiejsza „urzędowa“ pokojowość Niemiec to tylko czcza formułka i pozór służący do zamydlenia oczu pozostałemu światu. Z chwilowej tylko konieczności Niemcy głoszą na wsze strony swoją jakoby chęć pokojowej współpracy z narodami.

W rzeczywistości planowo i systematycznie czynią Niemcy wszystko, aby przybliżyć ów przyszły moment w swoich dziejach, w którym potęga gospodarcza, mozołnie obmyślone kroki dyplomatyczne, a przede wszystkim siła zbrojna zadecydują o powstaniu Wielkich Niemiec.

Nie jest bowiem dla nikogo tajemnicą, kto pilnie obserwuje tętno życia na arenie polityki międzynarodowej, że polityka zewnętrzna Niemiec dąży całą siłą do zajęcia dawnego znaczenia mocarstwowego i że jest już niemal w połowie drogi do wytkniętego sobie celu.

Zatarła się już różnica między zwycięzcami i zwyciężonymi i Niemcy cieszą się już dzisiaj pełnym prawie równoprawniem w stosunku do głównych państw Europy. Dowodem tego jest choćby udział Niemiec w Radzie Ligi Narodów.

Dalsze cele polityki niemieckiej są już znacznie rozleglejsze, a tem samem i trudniejsze do zrealizowania. Chodzi tu bowiem o odzyskanie ziem „niemieckich“ i „półniemieckich“, o „oswobodzenie“ Niemców czeskich i o „straszny rewanz“ wobec Francji i jej „wasalów“ do których w pierwszym rządzie Niemcy Polskę zaliczają.

W tym celu szuka się naturalnych sprzymierzeńców, przedewszystkiem „pokrzywdzonych“: Austrię, Węgry, Bułgarię i Turcję. Następnie wchodzi pod uwagę kolos rosyjski, który chwilowo coprawda ma gliniane nogi, ale który w przyszłości może być koloną dla eksploatacji niemieckiej i jednocześnie groźnym, potężnym mieczem.

Chwilowo jednakże plany niemieckie względem Rosji pokrzyżowały trochę ostatnie wypadki polityczne. Między Rosją i Anglią zaszedł konflikt, a Niemcy zmuszone zdeklarować się wyraźnie, półgębkiem oświadczyły się za Anglię, która chwilowo większe im daje korzyści. Nic też dziwnego, że nastąpiło pewne osłabienie stosunków niemiecko-rosyjskich.

Pomimo jednak nawiązujących się powoli bliższych stosunków polsko-rosyjskich, liczyć się trzeba z tem, że w przyszłości w razie potrzeby Niemcy znajdą środki, aby Rosję wciągnąć do rydwanu swej odwetowej polityki, a nawet zwrócić ją przeciw Polsce.

Prusy Wschodnie i benjaminek niemiecki — Litwa stanowią niedostateczną komunikację ze Wschodem. Rozszerzeniu tej komunikacji na przeszkodzie stoi Polska. Kiedy więc dojrzeje sprawa, kiedy potęga niemiecka stanie się dostateczną i kiedy ukończą się przygotowania zbrojne niemieckie, prowadzone dziś w tajemnicy przed aliantami, Rosja — zdaniem Niemiec — rozbić powinna Polskę, podczas gdy Niemcy rzucą się na Francję, licząc przytem na neutralność Anglii i Włoch, którym rzucając potęgę francuską już dzisiaj trochę zawadzać zaczyna.

Plany te obliczone są na lat dziesiątki, na całe pokolenia nawet. A że nie są one mrzonką wylęglą w mózgach polityków kawiarnianych, do wodzą tego fakty rozliczne, jaskrawe nieraz bardzo,

niekiedy znów bezcelowe na pozór i nieskoordynowane, praujące jednak wszystkie dla celów Wielkich Niemiec.

Nie chcąc zagwarantować granic wschodnich, Niemcy dobrze wiedzą co czynią. Pomorze i Górny Śląsk — oto w pojęciu niemieckim najsłabsze miejsca, przez które, albo przez jedno z nich wyjdzie ścieżka dziś potęga niemiecka w świat szeroki.

Ze Niemcy gwarantują Francji jej granicę północno-wschodnią, nie dowodzi to niczego. Wszelkie traktaty są dla Niemiec jedynie „świszkami papieru“, które w myśl tradycji Bi-

smarkowskiej w każdej chwili podrzeć można. Gwarancja granic francuskich — to jedynie sprytna gra dyplomatyczna, mająca na celu uspienie czujności Francji.

Obserwując pilnie coraz to nowe zdobycze niemieckie na arenie polityki międzynarodowej, oraz szybkie postępy pracy niemieckiej wewnątrz kraju — przychodzi się tedy do wniosku, że Niemcy dawno już przelazły wstępny etap na drodze do swego odrodzenia, że cały impuls życia powojennych Niemiec zwrócony jest w jednym tylko kierunku — odbudowy potęgi niemieckiej w przedwojennych granicach.

Krótkie wiadomości telegraficzne.

Bawiący w Warszawie ambasador Chłapowski wyjechał 18. b. m. przez Poznań do Paryża, gdzie obejmie urządowanie.

Wczorajsza Rada ministrów uchwaliła m. in. zmianę czasu urzędowania. Mianowicie od 1 listopada obowiązywać będzie w urzędach czas od g. 8. m. 30 r. do g. 15 m. 30 po poł.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady ministrów uchwalono projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Pobory straży celnej mocą uchwały wczorajszej Rady ministrów zrównane zostały z uposażeniem podoficerów K. O. P. Straż celna otrzymała w ten sposób 25 proc. podwyżki.

W Pradze rozeszła się 17 bm. pogłoska o poważnej chorobie prezydenta Massaryka; liczy on 77 lat.

Wskutek pogłębienia kesonu przy nowem moło w Gdyni, fale morskie podmyły na długości 20 metrów dwa nadbrzeżne tory portowej odnogi kolejowej. Ruch kolejowy wstrzymano. Z dyrekcji gdańskiej delegowano specjalną komisję dla zbadania stanu rzeczy.

W fabryce firmy Vaasen w Holzweiler (Niemcy), nastąpiła eksplozja kotła fabrycznego. Odłamki kotła zabiły 2 robotników i raniły 3 bardzo poważnie.

Zdziwienie w całych Niemczech wywołało wystąpienie Ludendorffa z kościoła ewangelickiego. Ludendorff wstąpił do jakiejś sekty.

O niezwykłym zjawisku donoszą dzienniki szwedzkie. Przed kilku dniami zjawily się w okolicy Malmoe olbrzymie ilości żab, które pokryły ziemię gęstą lawiną na przestrzeni kilku kilometrów. Przyrodnicy, którzy badali to zjawisko, twierdzą, iż to wicher przeniósł żaby z wybrzeży islandzkich, gdzie pojawiły się w tym roku w szczególnej obfitości.

Polski monopol tytoniowy wyjaśnia, że przeprowadzana od szeregu miesięcy reorganizacja instytucji, objęła również sprawę helekcyj personelu. Dokonana w związku z tem lustracja personelu wykazała potrzebę zwolnienia 47 pracowników nie posiadających odpowiednich kwalifikacji i zaangażowania na ich miejsce specjalistów, między innymi nawet i zagranicznych zwłaszcza w zakresie tytonioznawstwa, oraz przygotowania mieszanek tytoniowych.

Wielkie powodzenie pożyczki polskiej zagranicą.

W Ameryce i Anglii pełne pokrycie.

London, (D. M.) 18. X. — Wyłożona do subskrypcji w Londynie pożyczka polska w kwocie 2.000.000 szterlingów została w krótkim czasie pokryta z nadwyżką.

Tak samo i w Ameryce subskrypcja na 47.000.000 dolarów została w krótkim czasie podpisana.

Polska jest dobrym klientem Ameryki.

Dolary farmerów, kupców i przemysłowców przyczynią się do rozkwitu gospodarczego Polski.

Nowy Jork, 18. 10. Członek komisji reparacyjnej oraz międzynarodowej izby handlowej Young oświadczył, że wyłożona dziś do subskrypcji pożyczka amerykańska dla Polski w wysokości 45 milionów dolarów (kapitał amerykański) będzie podpisana przedewszystkiem przez farmerów, kupców i przemysłowców. Stany Zjednoczone, które ustabilizowały już waluty w Niemczech, Belgii, Austrii i na Węgrzech, udzielają obecnie kredytu Polsce — powiedział Young — dają przez to dowód, że jest ona dobrym klientem.

Pochwała Younga dla Polski.

Warszawa. Donoszą z Nowego Jorku, że członek komisji reparacyjnej Young oświadczył, iż 7-o proc. pożyczkę polską w wysokości 45 milj. dolarów podpiszą w pierwszym rządzie farmerzy, kupcy i przemysłowcy. Uczynią to we własnym interesie, gdyż produkty ich w krajach, nie posiadających ustalonej waluty, nie mogą uzyskać właściwej ceny, ani pożądanego zbytu.

Stany Zjednoczone udzielają obecnie kredytu Polsce, która o własnych siłach zdołała zrównoważyć budżet, dając przez to dowód, że jest dobrym klientem.

Na jakie roboty pójdzie część pożyczki.

Warszawa. Minister Moraczewski oświadczył współpracownikowi „Kurjera Porannego“, że zagraniczną pożyczkę można użyć na budowę wodociągu na Górnym Śląsku, zbiornika wodnego w Porębcie na rzece Sole itd. Konsorcja zagraniczne zgłaszają się celem objęcia różnych robót, ale minister odrzucił oferty, gdyż operowały się na tych zasadach, na jakich zaciągnięto pożyczkę państwową. Oferentami byli Włosi i Amerykanie. Na konserwację i budowę szos wniosł minister na rok 28-29 pozycję 33 milj. złotych, t. j. 10 milionów więcej jak w zeszłym roku. Na sercu leży ministrowi zupełna odbudowa wsi; zamierza ją minister przeprowadzić intensywnie.

Zamach rewolwerowy na radcę Solmana

Naczelnika Izby Skarbowej w Grudziądzu

następnie potworne morderstwo w Toruniu.

Zredukowany urzędnik kasy skarbowej usiłował zamordować radcę Solmana, naczelnika Izby Skarbowej w Grudziądzu, a następnie zastrzelił naczelnika kasy Pawlikowskiego, zranił urzędnika Obrebskiego, poczem popełnił samobójstwo. — Przeszło zbrodniarza.

Grudziądz, 17 października.

W niedzielę, usiłowano dokonać zamachu rewolwerowego na radcę Izby Skarbowej p. W. Solmana. Około godz. 9-tej wieczorem jakiś niezany osobnik zadzwonił do mieszkania p. Solmana, przy ul. Kilińskiego 6, pod pozorem wręczenia listu. W chwili, gdy radca Solman uchylił drzwi, by odebrać list, osobnik wystrzelił do niego z rewolweru, raniąc go na szczęście tylko lekko w prawy policzek.

Zawiadomiona o wypadku policja wszczęła natychmiast energiczne śledztwo pod osobistym kierunkiem komendanta policji p. komisarza Klamuta.

Toruń, 17 października.

W poniedziałek, dn. 17 października o godz. 3 po południu obiegła miasto nasze lotem błyskawicy wieść o potwornym morderstwie, popełnionem w Urzędzie Skarbowym, przy Rynku Staromiejskim.

Przed gmachem Urzędu zgromadził się liczny tłum publiczności. Wszystkich wejść strzegła policja.

Na miejscu zbrodni w blasku lamp elektrycznych oczom obecnych przedstawia się widok okropny.

Tuż przy drzwiach, pod ladą biurową, leży w kałuży krwi trup dwudziestokilkolletniego mężczyzny. — Obok zwłok rewolwer systemu parbellum i czapka. Jest to Kazimierz Więckowski, sprawca zbrodni. O dwa kroki dalej, za ladą spoczywają zbroszone krwią, skurczone zwłoki naczelnika urzędu, s. p. Feliksa Pawlikowskiego. Błazi i zdenerwowani urzędnicy snują się po sąsiednich pokojach gmachu, szepcząc z cicha.

Kazimierz Więckowski, sprawca zbrodni pochodzący z kresów wschodnich, człowiek młody, ale nerwowy i gwałtownego usposobienia, pracował w kasie urzędu w charakterze praktykanta. Ostatnimi czasy Więckowski nie stronił od kieliszka i raz nawet, będąc w podchmielonym stanie, wywołał w biurze awanturę, bijąc w stół ciężką popielniczką. Z dniem 1 b. m. Więckowski został na podstawie § 116 ustawy urzędniczej zredukowany, przyczem otrzymał trzymiesięczną odprawę.

Krytycznego dnia przybył on o godz. 14,20 do Urzędu i wszedł do gabinetu naczelnika Pawlikowskiego. — W tej samej prawie chwili rozległy się stamtąd dwa szybko po sobie następujące strzały rewolwerowe i z gabinetu wypadł do sąsiedniego biura kontroli naczelnik Pawlikowski, brocząc krwią i jęcząc: „Jezus!“. P. Pawlikowski dowlócił się resztką sił do pokoju wydziału kredytowego, gdzie runął na podłogę. Morderca Więckowski strzelił za uciekającym

kilkakrotnie, nim jednak zdążył wybiec z gabinetu, pracownicy biura kontroli Obrebski i Strzelecki rzucili się do drzwi, usiłując je zamknąć.

Zbrodniarz zdołał, niestety, wsunąć stopę między drzwi tak, iż usiłowania urzędników spełzły na niczem. W czasie szamotania Więckowski dał ognia przez szparę w drzwiach, raniąc w lewe płuco w okolicę serca p. Obrebskiego. Ten wybiegł na podwórze. To samo uczynili ogarnięci panicznym strachem urzędnicy wydziału kredytowego, skacząc z okien na bruk dziedzińca. — W lokalu pozostał jedynie woźny Łukaszewicz, który nie zdążył uciec.

Morderca Więckowski, mając już drogę wolną, wpadł do wydziału i na widok woźnego wycełował doń z rewolweru z okrzykiem: „Ręce do góry!“ Struchlały woźny jął go ze łzami w oczach błagać o darowanie życia. Wówczas złoceńca strzelił raz jeszcze do dogorywającego naczelnika Pawlikowskiego, poczem skierował lufę rewolweru w swoje usta i powiedziałszy do Łukaszewicza: „Patr, jak się umiera!“ położył się trupem na miejscu.

P. Obrebskiego przeniesiono do jednej z ubikacji pierwszego piętra, dokąd wkrótce przybyli dwaj lekarze, kapłan z pociechą religijną i sędzia p. Herrmann, który przeprowadził dochodzenie wstępne i odebrał od ранnego zeznania. Obrebski przewieziony został później do lecznicy Diakonisek. Jest nadzieja, że uda się zatrzymać go przy życiu.

Zaznaczyć należy, iż zbrodniarz Więckowski był wczoraj w Grudziądzu, gdzie (również z zamiaru za redukcję) dokonał zamachu rewolwerowego na wiceprezesa Pom. Izby Skarbowej, radcę Solmana. Policja grudziądzka zdołała wpaść na jego trop i zawiadomiła depeszą komendę P. P. w Toruniu, niestety, ostrzeżenie telegraficzne przyszło do Torunia o pół godziny za późno...

Morderstwo wywołało w całym mieście wrażenie wstrząsające.

Jak się dalej dowiadujemy, był on częstym gościem podrzędnych szynków, codziennie niemal się upijał i publicznie niejednokrotnie się odgrażał, że „wymorduje wszystkich Pomorzaków“. Więckowskiego znano również jako niebezpiecznego nożowca. Kilkakrotnie „Pod ulem“ przy ul. Chełmińskiej wywołał on awantury, w czasie których poranił nożem innych gości. Przed kilku dniami, po jednej z takich awantur, musiano go zakutego w kajdany odstawić do aresztu.

Sp. naczelnik Pawlikowski, człowiek prawego i zacnego charakteru, cieszył się w szerokich kołach społeczeństwa toruńskiego szacunkiem i sympatją. Tragicznej śmierci Jego towarzyszy żal powszechny.

Czytajcie »Głos Wąbrzeski«

— Sama na tem najwięcej ucierpisz, Alicjo. Co do mnie, gardzę tobą i twoją miłością — w moich oczach żadnej już dla mnie niemasz wartości.

Boleśnie zraniona temi okrutnymi słowy, pochwyciła go za ręce, chciała błagać, żeby je odwołał, ale on wyrwał ręce i skierował się ku drzwiom, mówiąc:

— Obyśmy się już nigdy nie spotkali!

Padła na fotel z rozdzierającym łkaniem, nie mając jednak siły zerwać złoconych kajdan.

— Straciłam go na zawsze! — jęknęła.

XIV.

Panna Worthington nazajutrz była istotnie chorą na duszy i ciele, ale lord Harcourt nie chciał temu wierzyć. Siedział chmurny i milczący, manosylabami odpowiadając na pochlebstwa hrabiny Raven i grzeczności lady Meddowes.

— Moja kuzynka istotnie jest słabą — mówiła lady Margareta — my nawet nie mogliśmy się z nią widzieć wczoraj.

— A jednak był jeden szczęśliwy śmiertelnik, którego panna Worthington przyjęła i długo z nim rozmawiała — szyderczo rzekł milord. Przejeżdżałem tędy i widziałem, jak wchodził do domu.

Hrabina osłupiała na te słowa, ale lady Meddowes, kobieta zręczna i bystra nie straciła przytomności umysłu.

— Ach! teraz już wiem o co chodzi — rzekła z uśmiechem — jesteś zazdrosny milordzie, ale ja ci zaraz wszystko wytłumaczę. Wiesz dobrze, że wuj Artur ożenił się z osobą niskiego stanu; otóż po jego śmierci, Alicja uparła się, żeby rok żałoby spędzić u krewnych swojej mat-

ki, ludzi bardzo znacznych, ale nie należących do naszej sfery.

— Więc ten młody mężczyzna, którego wczoraj przyjęła, był, jak się zdaje, jej kuzynem? — zapytał milord, rozchmurzając się nieco.

— Naturalnie. Wstydząc się trochę swoich krewnych, Alicja nie chciała, żebyś się z niemi spotkał, milordzie. To jasne.

— Teraz już wszystko rozumiem — rzekł lord Harcourt — proszę, chciej pani pozdrowić odemnie swoją kuzynkę i powiedzieć, że mam nadzieję zastać ją jutro zdrowszą.

Lady Raven wtedy dopiero ochłonęła z przestraszu, kiedy milord opuścił salon.

— Ach! co ta dziewczyna wyrabia! — zawołała, załamując ręce — nigdy z nią nie trafię do ładu... Jakżebym chciała, żeby już było po ślubie!

— Nie trwoż się, mamó — uspokajała ją lady Margareta — rzeczy zaszły za daleko, żeby mogła teraz zerwać. Ale jakież on podejrzliwy i zazdrosny! Biedna Alicja nie będzie stapała po różach.

— Na miłość Boską, Alicjo, jak ty wyglądasz! — zawołała hrabina na widok siostrzenicy wchodzącej do sali jadalnej — ty musisz być chorą!

— Nie, ciotko, tylko spędziłam noc bezsenna. Jutro będę zupełnie zdrową.

— Ależ nie możesz się dziś pokazywać lordowi Harcourt; boś błada jak płótno.

— Mało mi to obchodzi, co lord Harcourt powie — brzmiała obojętna odpowiedź; nie czuję dla niego, ani miłości, ani szacunku.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Miłość i Duma

31)

Nowela Pawła Morgana.

(Przekład z angielskiego)

— O nie szczył! — wybuchnęła — dla mnie już niema szczęścia!... Widzę przed sobą przyszłość jak noc czarną, bez żadnego promyka nadziei... Nienawidzę mego przyszłego męża; dotknięcie jego ręki budzi we mnie wstręt i rozpacz zarazem!...

— Ale za to będziesz pani miała stroje, brylanty, powozy, tytuł i wysokie stanowisko — odrzekł nielitościwy Leonard. O, Alicjo, — zawołał chwytając jej ręce — zastanów się, póki czas jeszcze... Porzuc nienawistnego narzeczonego, któremu także gotujesz los okrutny i zostań moją żoną... Kochasz mnie, sama to przyznajesz; ja ci dam miłość i szczęście, bądź tylko moją!...

Otoczył ją ramieniem i głębokie spojrzenie zatopił w jej oczach. Była już gotową ulec pokusie i rzucić się w jego objęcia, ale obawa świata, tego, co on powie, połączona z dumą i próżnością i tym razem stanęła do walki z miłością. On spostrzegł to wahanie i z zalem opuścił ręce.

— Ach! więc ty się wahasz — zawołał — moja miłość mniejsza ma wartość dla ciebie, niż stroje i klejnoty przyszłej lady Harcourt... Ha! niech i tak będzie... Widzę, że niepoprawny ze mnie szaleniec...

— Leonardzie, czyż mogę teraz zrywać z lordem Harcourt? Pomyśl, że kilka tygodni tylko brakuje do ślubu.



Z powodu zalania terenów bawełny w Ameryce

towar szalenie drożeje, dlatego radzę każdemu już teraz zaopatrzyć się w towary zimowe.

Ponieważ udało mi się już latem korzystnie artykuły te zakupić, jestem w możności sprzedawać wszystko **po starych niskich cenach.**

Z moich ogromnych zapasów specjalnie polecam:

Popeliny na suknie od zł	3³⁰	Ręczniki kuchenne od zł	0⁷⁰
Szewioty śliczne kolory „ „	2⁵⁰	Ręczniki białe „ „	0⁹⁵
Sukienka różne kolory „ „	2⁴⁰	Barchany na bieliznę „ „	1²⁰
Warpy na ciepłe suknie „ „	1⁹⁰	Płócienna na pościelę „ „	1⁰⁰
Barchaniki na bluzki „ „	1³⁰	Inlety na wsypy <small>pod gwarancją nie przepuszcz. pierze</small> „ „	3⁰⁰

Wielki wybór w **PŁASZCZACH** damskich i męskich oraz swetrów i trykotów po **specjalnie niskich cenach.**

„BAZAR“ St. Chwiałkowski

Rynek 1 ▽ Wąbrzeźno ▽ Rynek 1

Za trwałość koloru moich towarów ręczę

Prowadzę li tylko towar solidny

HOTEL pod BIAŁYM ORBEM

Tel. 5 właśc. **FR. SZYMAŃSKI** Tel. 5

Polecam mą znaną polsko francuską kuchnię pod kierownictwem pierwszorzędnej kuchmistrzyni

Obiad z 6 dań, 4 do wyboru

Specjalność

prima nogi wieprzowe
kiszka własnego wyrobu
znany sznyceł a la orzeł
a la cart bogato zaopatr.

które największego smakosza zadowolić mogą. Także polecam

salę z nową sceną

dla wszelkich towarzys'w za wynagrodzeniem własnych kosztów.

— Pokoje czyste i ciepłe —

Najlepsza pora

obecnie do sadzenia drzew owocowych, jak **jabłoni, grusz, wesołych czereśni** (wysoko i niskopiennych). Gwarancyjnie uszlachetnione szczepy sprzedaje

Leśnictwo **Wronie.**

Buraki cukrowe

kupują za natychmiastową zapłatą.
Zakłady Przemysłowe St. i O. Pietruscy
w Kowalewie Pom. Tel. 1.



Urzędowe wiadomości
miasta
Wąbrzeźno

Obwieszczenie

Pomimo licznych rewizyj przeprowadzonych przez komisję sanitarną, tut. Urząd policyjny jako i Posterunek Policji Państwowej oraz pomimo moich upomnień nie zastosowano się w Wąbrzeźnie w licznych wypadkach do przepisów sanitarnych. Przedewszystkiem zauważa się stale, że nie są utrzymywane w czystości ustępy i podwórza.

Niniejszem ostrzegam przedewszystkiem właścicieli domów i zastępców przed skutkami, które powstaną dla nich z powodu nieprzestrzegania przepisów sanitarnych, albowiem w przyszłości zastosowane będą w każdym poszczególnym wypadku przekroczenia najwyższej dopuszczalne kary policyjne. Na końcu nadmieniam jeszcze, że sklepy i warsztaty, które sprzedają wzgl. wytwarzają artykuły spożywcze zostaną bezwzględnie zamknięte za każde powtarzające się przekroczenia przepisów policyjno-sanitarnych.

Właściciele salonów fryzjerskich wzywam, ażeby przestrzegali jak najskrupulatniej przepisy policyjno-sanitarne, gdyż i te przedsiębiorstwa narazić się mogą na przymusowe zamknięcie wspomnianych warsztatów bez poprzedniego upomnienia.

Wąbrzeźno, dnia 18. X. 1927 r.

Miejski Urząd Policyjny
(-) **Schwarz burmistrz.**

Ogłaszajcie

w „**Głosie Wąbrzeskim**”

Przetarg przymusowy

Dnia 22. 10. 27 r. o godz. 9 i pół przed poł. sprzedawać będę najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę gotówką u p. Franciszka Głaczyńskiego w Wąbrzeźnie przy ul. Kościuszki

maszynę do szycia

Głowczewski, Komornik sądowy Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 21 października 1927 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę gotówką.

urządzenie składowe

Zbiórka reflektantów przy kościele ewangelickim.
Głowczewski, Komornik sądowy Wąbrzeźno.

Mieszkania

3-pokojowego
poszukuje się
Wiadom. w admin.
Głosu Wąbrzeskiego

Z powodu przeprowadzki sprzedam

duże lustro
i inne sprzęty domowe
Schröter
Poniatowskiego 5.

Zgubiono

dnia 15 bm. w Dębowej karcie **pospolit-go ruszenia**, którą unieważniam
Jan Paeszkowski
Dębowałaka

Starsza porządna **dziewczyzna**

najchętniej ze wsi może się zgłosić zaraz
ERDMANN
ul. Matejki 1.

Sprzedam masywny regał do książek (dębowy), dużą orzechową szafę do rzeczy, długi polerowany stół, garderobę z lustrem do korytarza, cynkową wannę do kąpania, materac i drewno na łóżko dziecięce, i różne sprzęty domowe, umywalnię i t. d.

Droga SANDTOWA

SER

szwajcarski i tylnycki pełnotłusty poleca
ST. KLIMEK
Wąbrzeźno — Rynek

Zgubiona

książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. w Toruniu na nazwisko **Maksymiljana Eitnera** kaprała zam. w Wąbrzeźnie, rocznik 1890 nin.

unieważniam

Maksymiljan Eitner
Poszukuje się od l. XI. br.

pokoju

nienieobłowanego z osobnym wejściem ewent. z całodziennym utrzymaniem
Oferty pod nr. 100 B. składać proszę w eksp. Głosu

Zgubiłem

KSIĄŻKĘ WOJSKOWĄ

którą niniejszem unieważniam.
Feliks Gieraszewski
asystent kolejowy
Golub, dworzec
powiat Wąbrzeźno

Jaja

masło i drób

kupuje stale po najwyższych cenach dziennych

Dom Eksportowy
E. Goetz. Wąbrzeźno
Kolejowa 63
Telefon 174

Przyjmę na stancję

KAJEROWA
Rynek 22